



Wykład

Dzieje Miastka do roku 1945

Prelegent:

Hans-Ulrich Kuchenbäcker

Plan wykładu:

- Czasy przedhistoryczne
- Legendy o powstaniu miasta
- Pierwsze udokumentowane wzmianki
- Początki gospodarcze
- Walka o prawa miejskie
- Klęski żywiołowe i ciężkie czasy wojen
- Trochę rzemieślnictwa
- Komunikacja
- Kościoły
- Szkolnictwo
- Obronność i wojsko
- II Wojna światowa
- Herb Miastka

Szanowni Państwo!

Zapraszam serdecznie do wysłuchania mojego wykładu poświęconego historii Miastka do roku 1945.

Czasy przedhistoryczne

Z prac wykopaliskowych wynika, że okolice Miastka zamieszkiwały w czasach przedhistorycznych plemiona, które można zakwalifikować do różnych grup etnicznych, potem zaś ludzie germańscy, które przemieszkawszy w tych okolicach mniej więcej 1000 lat, około 500 roku naszej ery, na fali wędrowki ludów opuściły Pomorze. Następnie od początku ósmego stulecia tereny wokół dzisiejszego Miastka zasiedlili, przemieszczając się ze wschodu Słowianie. Na terenach pomiędzy dolnym Odrą a dolnym Wisłą zwano ich Pomorzanami, co oznacza „mieszkańcy nad morzem”. Południowymi sąsiadami Pomorzan było słowiańskie plemię Polan, dzisiejsi Polacy. Okolica Miastka wydawała się wówczas niezbyt atrakcyjna, dlatego zostały zasiedlone tylko w niewielkim stopniu.

W roku 1181 cesarz niemiecki Fryderyk I przyjął hołd lenny od księcia Pomorskiego Bogusława I, uznając go, wraz z jego ziemiami swoim lennikiem, księciem niemieckim. W roku 1124 oraz w roku 1128 biskup Otton z Bambergu ruszył z wyprawami chrystianizacyjnymi na Pomorze. Z czasem księta Pomorcy zapraszali ludność niemiecką do osiedlania się na swoich ziemiach. Powstawały liczne klasztory, które przyczyniły się do rozwoju kultury ludności zamieszkującej te tereny..

W czasach, kiedy Miastko pojawiło się przed mniej więcej pięćset laty w zapisach historycznych, opisywano ten dziś krajobrazowo piękny obszar jako „Leń głusz”.

Legendy o powstaniu miasta

Nie istnieją żadne historycznie potwierdzone dane, co do założenia i nadania nazwy Miastku. Istnieją jednak wiele liczne podania na ten temat. Znane są cztery wersje legendy. Ani podanie, że szlachetny niemiecki rycerz o imieniu Rummel (Miastko = niem. Rummelsburg) otrzymał te tereny jako prezent od księcia pomorskiego, ani, że książe pomorski nadał te tereny swojemu łowczemu Rummelowi w dowód uznania, czy też, że zdziczały wieprz, czyli wykastrowany knur, narobił rabanu (niem. „Rummel”), czyli inaczej mówiąc hałasu, od którego potem zrodziła się nazwa Rumelsburg („Rummelborg“ niem. Rumel + Borg wieprz) nie spotkała się z uznaniem miejscowej ludności. Ulubiona legenda głosi, że w ród wzgórz, zwanych Zbójnickimi Górami (Rauberbergen) położonych na południe od miasta mieszkał wraz ze swoją bandą rozbójnik o imieniu Rummel. W ród tych samych pagórków stał zamek. Kiedy ówczesni władcy Trzcinnia Panowie von Massow mieli już dosyć szkód wyrządzanych przez rozbójników, zaproponowali Rummelowi układ, na mocy którego miał do Rummla oddać należący obszar, który będzie w stanie objechać konno w ciągu jednego dnia. Rummel przystał na ten warunek, a później osiedla powstałe na objechanych przez niego terenach otrzymały nazwę Rummelsburg, czyli Miastko.

Pierwsze udokumentowane wzmianki

Czy to mówi się, że w każdej legendzie tkwi choć ziarno prawdy, mógłbym tu zacytować słynnego zbieracza podań ludowych i bajkopisarza Jakuba Grimma, który twierdził, że legendy, choć często zupełnie nie prawdziwe, zawierają jednak te prawdy, które dla danej społeczności mają największe znaczenie.

Legendy są naprawdę bardzo piękne, jednak chciałbym teraz zwrócić Państwa uwagę na dowiedzione fakty. Historia pomorskiego rodu szlacheckiego von Massow mówi, czego nie da się jednak zweryfikować, że około roku 1335 Wilhelm von Massow stał się Panem Miastka. Nazwa Rummelsburg (Miastko) pojawiła się również w 1408 roku w zawartym z zakonem Krzyżackim porozumieniu granicznym w Czarnem (Hamerstyn). Jednakże w porozumieniu tym nie chodziło raczej o nazwę samego miasta, a o cztery mury obronne, czy jedną z komnat zamku. Minęły kolejne dziesięć lat zanim nazwy Rummelsburg (Miastko) ujęto w oficjalnych dokumentach.

Na rozległym zalesionym pustkowiu pomiędzy zakolem Wieprzy, Studzienicami, oraz obszarami położonymi dalej na południe znajdowały się tereny pod władaniem rodu von Massow. W dokumencie

nadania lenna, pochodzący z 1478 roku, bez dokładnej daty, wystawionym dla braci Henninga i Mickesa von Massow oraz ich kuzynów Ewalda, Thomasa i Klause, panów na Barcinie, po raz pierwszy wymieniono Rummelsburg (Miastko) jako wieś. Następna wzmianka pojawiła się w dokumencie nadania lenna z 1496.

W roku 1506 w dokumencie sygnowanym przez księcia pomorskiego Bogusława X wymieniono Rummelsburg (Miastko) jako „Stedeken małe miasteczko”, nie można jednak z tego wnioskować, że posiadało ono już wówczas prawa miejskie. Nie były wówczas jeszcze spełnione wszystkie warunki do nadania takich praw. Chodzi tu raczej o osadę, co pomiędzy wioską a miastem, co w czasach współczesnych nazywamy miasteczkiem. Miejscowość ta powstała z niczego, nie było to planowane osadnictwo. Nie posiadała nawet dokumentu lokacyjnego wsi. Na początku to właśnie nie względy gospodarcze zdecydowały o osadnictwie na tych terenach. Określenie Stedeken (miasteczko) odegrało rolę przy nadawaniu Rummelsburgowi polskiej nazwy Miastko.

Początki gospodarcze

Ludność zamieszkująca te tereny miała do dyspozycji zasoby naturalne w postaci ogromnych lasów. W związku z tym najważniejszym sektorem gospodarki było na początku bartnictwo (pszczelarstwo). Mówiący sprzedawali przywileje do pozyskiwania miodu pszczelarzom i otrzymywali od pozyskanego miodu tak zwany procent miodowy. Właśnie na podstawie umów o nadaniu przywileju znamy nazwiska pierwszych mieszkańców Miastka. Rodziny Verginsów i Roggenbucksów to potwierdzone nazwiska pszczelarzy, wasali rodu von Massow. Pszczelarze umieszczali barcie na drzewach w lesie, a następnie, co pewien czas wybierali wyprodukowany przez pszczoły miód. Ponieważ w tamtych czasach nie znano jeszcze cukru, miodu był używany jako jedyny znany środek słodzący do potraw, dlatego też nie trudno spostrzec jak ważną rolę w dawnych czasach było bartnictwo.

W tamtych czasach nie hodowano jeszcze bydła. Lasy dostarczały dziczyzny, rzeki i liczne jeziora, cieszyły się dużym powodzeniem, ryb. Myśliwi i rybacy nie mieli, więc kłopotów z wyżywieniem rodzin.

Im więcej osiedlało się w Miastku ludzi, tym większe było zapotrzebowanie na drewno budowlane. Dokładnie w 1506 roku w Studzienicach otwarto tartak „Brandenmole”. Nie brakowało też w glarzy, wytwarzali oni w giel drzewny oraz topili smołę.

Miastko leżało na trasie kilku mniejszych szlaków handlowych, nie był to jednak punkt, w którym przecinały się najważniejsze trakty kupieckie. Dlatego mieszkańcy byli samowystarczalni, na przykład jeżeli chodzi o zbiorze do wypieku chleba, doprowadziło to do powstania pierwszych pól uprawnych. Wówczas zaczęto również wypasać bydło na leśnych polanach. Takie były początki miasteckiej miejsko-wiejskiej gminy. Taki sposób gospodarowania trwał nieprzerwanie do końca II wojny światowej.

Opisywany powyżej wiek XVI to dla Miastka wiek rozwoju. Pod koniec szesnastego wieku populacja Miastka przewyższała liczebnie wszystkie podległe mu nowładcom miasta Pomorza Zachodniego (tak

zwane miasta prywatne). Spis ludności z roku 1605 podaje, że w Miastku było 92 dziedziców oraz 48 z prawami do połowy majątku.

Walka o prawa miejskie

Seniorzy, czyli moi szlachcice właściciele ziemscy, uznawali mieszkańców rozrastającego się miasta za własnych poddanych, takich jak chłopcy we wsiach. Nieuregulowane stosunki prawne doprowadziły w 1616 roku do zamieszek wywołanych przez niezadowolonych mieszkańców. Dopiero wyrokiem sędziego dworskiego w Szczecinie wydanym 20 marca 1617 nadano Miastku prawa miejskie. Jednak sędziowe nadanie praw nie oznaczało rzeczywistego ich posiadania, mieszkańcy mieli przed sobą jeszcze długą drogę. Przez ponad dwa wieki podległe rodowi von Massow Miastko starało się o prawa miejskie, u władzy i na drodze sędziowej. Wani rolę w sporze odgrywały pieniądze, które mieszkańcy miasta musieli wypłacać mo nowładcom w zamian za opiekę. Należy tutaj jednak zwrócić uwagę na fakt, że mo nowładcy w zamian za te pieniądze winni byli na przykład utrzymywać porządek i stać na straży prawa.

Gdy w siedemnastym wieku zmarł Pomorski ród książcy Pomorze Zachodnie znalazło się pod panowaniem szwedzkim, a od 1653 pod panowaniem elektora Brandenburskiego, który w 1701 wstąpił na tron Pruski. Następnie wydarzenia historyczne odcisnęły swoje piętno na długiej drodze Miastka do uzyskania praw miejskich:

W 1707 roku sędziowski w Stargardzie nadaje Miastku ponownie prawa miejskie.

W 1721 roku król pruski Fryderyk Wilhelm I wymusza edyktem datowanym na 2 lipca prawa miejskie dla Miastka. W Miastku obowiązywało prawo Lubeckie, a więc prawo zwyczajowe. Mo nowładcy, pod panowaniem których znajdowało się Miastko znaleźli i tym razem sposób, aby sabotować królewską decyzję.

W 1781 roku wyrokiem sędziego dworskiego w Koszalinie nadano ponownie prawa miejskie. Tym razem mo nowładcy musieli ulec.

W 1808 roku ustawowo zniesiono ostatecznie podział miast na państwowe i prywatne. Ród von Massow rezydujący w Trzcinnie mógł zarządzać Miastkiem tylko, jeżeli chodzi o sprawy kościelne. Massowowie pozostali patronami miastecznego kościoła miejskiego do końca drugiej wojny światowej.

Klęski żywiołowe i ciężkie czasy wojen

Ludność Miastka przetrwała wiele klęsk żywiołowych i wojen. W przypadku wojny nie chodzi tu tylko o obecność obcych wojsk, ale i inne kłopoty takie jak: głód, śmierć, zniszczenia konfiskaty, utrata mienia oraz inne cierpienia.

Wojenne zawieruchy nie omijały Miastka:

W latach 1618-1648 Miastko musiało stawić czoła plądze wojny trzydziestoletniej.

W latach 1656-1660 Miastko cierpiało z powodu drugiego potopu szwedzkiego.

Nawet wojna siedmioletnia (1756-1763) nie oszczędziła Miastka

W latach 1806-1810 Miastko dostarczało wszelkiego rodzaju dóbr wojskom francuskim.

Do tego doł czy nale y kl ski ywołowe w postaci trzech wielkich po arów:

Pierwszy wielki po ar, który dotkn ł Miastko w 1628 roku zniszczył całe miasto.

Drugi wielki po ar (1656) strawił wi ksz jego cz .

Całe Miastko, poza dwoma małymi domami, padło ofiar trzeciego wielkiego po aru w 1719 roku. Wówczas równie mieszka cy Miastka zwrócili si o pomoc do burmistrza i rady miejskiej Lubeki.

Pod koniec II Wojny wiatowej w 1945 roku do Miastka przybyła Armia Czerwona. Centrum miasta zostało zniszczone głównie na skutek działań wojennych. Jednym ze skutków wojny było także okrucie stwo wzgl dem ludno ci. Następnie miasto podlegało administracji polskiej, a ludno niemiecka została wysiedlona

Nieco o rzemie le

Ze wszystkich cechów rzemie lnicznych w mie cie najwa niejszy był cech tkacki (sukienniczy). Prawa cechu sukienników zostały potwierdzone w 1633 przez ksi cia Bogusława X. Od czasu do czasu cech prze ywał trudniejsze chwile, jednak z perspektywy wieków mo na mówi tylko o ci głym wzro cie jego znaczenia dla gospodarki regionu. Około połowy mieszka ców miasta utrzymywała si z sukiennictwa. Zanim zacz ła si , od połowy XIX wieku, industrializacja, tkactwem zajmowały si nawet 2/3 społeczno ci Miastka. Tak e w zało onych pó nej trzech fabrykach sukienniczych wielu mieszka ców znalazło godne ródło utrzymania. Fabryki te funkcjonowały do 1945. Mieszka cy Miastka byli, nie bez powodu, dumni ze swojej tradycji sukienniczej. Ostatnie stemple pocztowe Rummelsburga (Miastka) poza nazw miejscowo ci zawierały także słowa „Znany o rodek sukienniczy”.

Tak e inne cechy rzemie lniczne pojawiły si w Miastku. W 1828 roku istniał:

Cech Sukienniczy jak ju opisano powy ej-

Cech Szewski

Cech Piwowarski

Cech Kowalski

Cech stolarzy i tokarzy

Cech Piekarzy

oraz Cech Młynarzy

Wraz z post pem technicznym pojawiły si równie inne rzemiosła, a w ród nich na przykład elektrycy.

Komunikacja

W dzisiejszych czasach mo na Miastku przypisa funkcj w ła komunikacyjnego. Przez miasto przebiega droga krajowa ze Szczecinka do Słupska, druga droga krajowa wiedzie z Miastka przez Bytów do L borka.

W 1878 roku wybudowano połączenie kolejowe Szczecinek-Miastko-Słupsk-Ustka, sk d pó niej przez Korzybie mo na było dojecha do Sławna. W 1902 uruchomiono połączenie do Czuchowa a w 1909 do Bytowa. Ostatnie połączenie, zdemontowane przez Armie Sowieck natychmiast po zakończeniu II wojny wiatowej, istnieje teraz tylko jako droga.

Kościoły

Opisane już cię losy miasta przyczyniły się również i do tego, że ludność Miastka musiała wielokrotnie odbudowywać kościoły. Stojący do dziś dzisiaj, a po wiecony w 1733 roku, dom Boży jest piętym kościołem w historii Miastka.

W 1939 roku 97% mieszkańców miasta deklarowało wyznanie ewangelickie. W roku 1534 szlachta Pomorza na sejmiku w Trzebiatowie nad Regą zdecydowała się przyjąć reformację. W późniejszych czasach poza kościołem ewangelickim w Miastku znajdował się również kościół katolicki oraz kaplica kościoła nowoapostolskiego i synagoga.

Jeśli chodzi o życie kościelne Miastka, należy zwrócić uwagę na jeden szczegół, chodzi tu o powstały w czasach przedreformacyjnych „Miasteczki Quempas” zwany, „Christmette”, czyli Pasterka, który dzięki gorliwoci Miasteczki przywiózł do tradycji ludności funkcjonował przez długie lata, a do dnia Bożego Narodzenia w 1945. Wówczas zwyczaj ten był już dawno zapomniany w innych miejscowościach na Pomorzu. Cztery duże chóry, złożone najpierw z rzemieślników potem z konfirmowanych członków wspólnoty religijnej wykonywały na przemian w Bożonarodzeniowy poranek przy wietle własnoręcznie wykonanych wieńców i odczytując tekst z własnoręcznie wykonanych pieśniów, łacińsko-niemieckie jasełka: „Quem pastores laudavere”. Przetłumaczony na wczesny wysoki język niemiecki wers ten, od którego zresztą pochodzi nazwa Quempas, oznacza: „Den die Hirten lobeten sehre” czyli „Ten, któremu czcnie oddali pasterze”. Pomiędzy strofami soli się wiewywali czytania, czyli fragmenty Starego i Nowego Testamentu, które obejmowały zwiastowanie i narodziny Chrystusa. Od 1995 roku ten liturgiczny klejnot można na nowo usłyszeć w miejscu, w którym powstał, w miasteczki kościele, w wykonaniu członków Miasteczki Związku Ludności Pochodzenia Niemieckiego oraz Miasteczki Chóru Quempas z Hamburga.

Szkolnictwo

Miastko posiadało w różnych okresach historycznych zawsze uporządkowany system szkolnictwa. Dzięki dokumentom zachowanym po wizytacji kościelnej wiemy, że w 1590 przy kościele farnym istniała szkoła. W osiemnastym stuleciu były dwie szkoły miejskie, a w wieku dziewiętnastym Miastko stało się w 1843 miastem powiatowym trzy szkoły. Pod koniec II wojny światowej Miastko miało jedną szkołę powszechną (podstawową) oraz jedną szkołę średnią, a także szkoły zawodowe i rolnicze. W czasach świetności cechu sukienniczego w mieście istniała mistrzowska szkoła sukiennicza od 1814 do 1873. W tym samym budynku, na dzisiejszej ulicy Mickiewicza (wcześniej: Zillmerstraße), od 1876 do 1920 mieściło się seminarium nauczycielskie, czyli instytucja zajmująca się kształceniem kadry pedagogicznej.

Obronność i wojsko

Miastko nie miało nigdy zamku, ani murów obronnych. Kiedy ludność zaczęła się osiedlać na tych terenach i

zaczęło powstawać miasto fortyfikacje nie były już konieczne, ze względu na rozwój innych technik obronnych. W latach 1721-1816 w Miastku stacjonowały szwadrony regimentu dragonów, huzarów oraz wojska rezerwowe, garnizon mieścił się w mieście. Od 1787 do 1794 wojskiem huzarskim stacjonującym w Miastku zarządził późniejszy feldmarszałek książe Blücher. Jego pierwsza żona, która zmarła w Miastku, została pochowana w miasteczkim kościele. W miasteczkim lesie leży głaz, na którym, aby go upamiętnić, wykuto nazwisko feldmarszałka. Ulica, przy której kiedyś znajdowało się wójtostwo, a obecnie znajduje się ratusz, dla upamiętnienia tego znakomitego mieszkańca Miastka nosiła nazwę „Blücherstraße”. Jest to dzisiejsza ulica Grunwaldzka.

II Wojna światowa

Ze względu na ograniczone ramy czasowe niniejszego wykładu poszczególnym okresom historycznym w dziejach miasta poświęcam niewiele miejsca omawiając je jedynie hasłowo. Ostatniemu okresowi niemieckiej historii Rummelsburga (Miastka) należą się jednak szczególne uwagi. Choć wikszość zwiadków tamtych wydarzeń nie ma już wrod nas, okres II Wojny światowej 1939-1945 pozostaje nadal żywym wspomnieniem, jako że zarówno ludność polska jak i niemiecka została szczególnie w tym okresie dotknięta. Nie chciałbym tu dokonywać oceny, chcę tylko dać świadectwo tamtych czasów.

Jeszcze przed wojną ludność Miastka widziała oznaki tego, co potem doprowadziło do wysiedlenia. Budynki Niemieckiego Biura Robót Publicznych przy ulicy Stolper Chaussee, położone na tyłach boiska, wykorzystywane były od 1937 przed Anszluszami jako schronienie dla uchodźców politycznych z Austrii i regionu Sudetów. Przed wybuchem II wojny światowej przebywali tam również uchodźcy z Polski na przykład jedwabnicy z Łodzi.

Na początku II wojny światowej, 1 września 1939, Rummelsburg (Miastko) leżało na drodze przemarszu niemieckiego Wehrmachtu najeżdżającego Polskę. Całymi dniami przez miasto przetaczały się czołgi i inne pojazdy wojskowe. Dla ludności Miastka, zakończona przed dwudziestu laty I wojna światowa z jej ogromnymi ofiarami wrod ludzi i głębokimi skutkami była cięgle jeszcze bardzo żywym wspomnieniem. Widziałem wiele kobiet stojących na ulicy z chusteczkami, nie po to by machać przejeżdżającym a raczej po to by ocierać płynące z oczu łzy. Mężczyźni byli raczej opanowani, młodzieńkami okazywała się solidarność w stosunku do żołnierzy. Obraz, który właśnie nie przedstawiam jest oczywiście uogólnieniem, wydaje mi się jednak odpowiedni, by przybliżyć atmosferę tamtych czasów w Miastku.

Podczas wojen, jest to zresztą normalne, na ulicach widać było wielu mundurowych. W budynku strzelnicy, który znajdował się na miejscu dzisiejszej hali sportowej, stacjonowali strzelcy. Byli to starsi żołnierze, którzy głównie pilnowali jeńców wojennych. W obozie dla uchodźców przebywali przesiedleńcy z terenów Republik Bałtyckich, a później ludność pochodzenia niemieckiego, którą przesiedlano dla bezpieczeństwa i ochrony przed nadchodzącą Armią Czerwoną. Nie można na te pominiąć obcokrajowców, mężczyzn i kobiet wysyłanych na przymusowe roboty, pochodzących głównie z Polski i Ukrainy, którzy wrod ludzi musieli nosić na ubraniach „P” jeżeli byli Polakami lub „O” jeżeli pochodzili z polskiej wschodniej granicy. W życiu prywatnym, w wikszości wypadków nie czyniono takich różnic. W 1943 roku do Miastka przybyła ludność

ewakuowana z terenów Niemiec Zachodnich, przede wszystkim z Bochum. Na Pomorzu Zachodnim szukali oni schronienia przed nalotami aliantów. W tych czasach z Miastka wyjechało wielu mężczyzn, którzy zostali powołani do służby wojskowej, ale również mężczyźni i kobiety, którzy pracowali na terenie Niemiec w przemyśle zbrojeniowym jako przymusowi robotnicy. W drugiej połowie 1944 roku wywożono młodzież i dorosłych do pracy w Ostwall. Poza tym miasto było dość spokojne, do momentu, w którym zaczął zbliżać się front, a ludzie zaczęli, w większości daremnie, próbować ucieczki. Ludność żydowska zamieszkuje Miastko przed II wojną światową, opuściła miasto przed rozpoczęciem działań wojennych. W większości miasteczcy żydzi wyemigrowali do Ameryki Południowej.

Populacja miasta wzrosła do 9.000 mieszkańców.

Herb Miastka

Na zakończenie niniejszego wykładu historycznego chciałbym opowiedzieć o herbie Miastka, który zmieniał się w czasie.

Herby miejskie nie powstają same z siebie, opowiadają i niejako potwierdzają historyczne dzieje. Herb Miastka przypominał niegdyś tarczę byłych patronów miasta, ukazywał czerwone poprzeczne faliste belki na srebrnym tle. Herb rodu von Massow przedstawia dwie poprzeczne belki na srebrnej tarczy. Przyjęty w roku 1932 herb powiatu Rummelsburg (dzisiejsze Miastko) ma pod czerwonym gryfem również czerwone belki, która jest niejako kontynuacją poprzedniego herbu. Początkowo używano starego prostego herbu miasta, który przedstawiał tylko faliste belki, jednak rada miasta i gminy Miastko podjęła 12 lipca 1990 decyzję, aby używać herbu powiatu z 1932 roku. Uważam to za oznakę historycznej kontynuacji, pomimo zmian, które miały miejsce w latach powojennych.

Serdecznie dziękuję za uwagi !

ródła:

- Kreisaußschuß des Kreises Rummelsburg (Herausgeber): „Der Kreis Rummelsburg Ein Heimatbuch“, Stettin, 1938 Komitet Okręgu Miastko *Okręg Miastko Dzieje ojczyzny*, Szczecin, 1938
- Heimatkreisaußschuß Rummelsburg (Herausgeber): „Der Kreis Rummelsburg Einschicksalsbuch“, bearbeitet von Hans-Ulrich Kuchenbäcker, Lübeck, 1985 *Zwizek Miastkowian Dzieje Powiatu Miastkowskiego* opracowane przez Hansa-Ulricha Kuchenbäckera, Lubeka, 1985
- „Unsere Heimat“, Beilage zur Kösliner Zeitung, Ausgabe 3 vom 12.3.1925 / *Nasza ojczyzna* Dodatek do Gazety Koszalińskiej, Wydanie 3 12.03.1925.
- Anna Iszoro: „Die Rummelsburger Wappen nach 1945“, erschienen in „Rummelsburger Land“, Ausgabe 2/2003 / Iszoro, Anna *Herb Miastka po 1945 roku* w: Okolice Miastka Wydanie 2 2003



Miesięcznik informacyjno-społeczno-kulturalny
Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Miastku

Redaktor Naczelny: Janusz T. Gawroński
Współpraca: H.-U. Kuchenbäcker, H.-J. Knaack, Dr. J. Lux
Adres redakcji:
MGOK Miastko, ul. Kazimierza Wielkiego 3, 77-200 Miastko
tel./fax (059) 857 29 09, e-mail: mgokmiastko@poczta.onet.pl, www.mgokmiastko.pl
Nakład 1000 egzemplarzy
Skład: i druk własny
nr 178 KR RS IV Ns-Rej.Pr. 36/04